

21.VIII.1934

Testament Hindenburga Hitler i Reichswehra

Testament Hindenburga, wręczony w zapieczętowanej kopercie naczelnikowi i kanclerzowi Rzeszy Adolfowi Hitlerowi przez p. von Papen'a z ramienia plk. von Hindenburga, a składający się z rozdziału pisanego w r. 1919 i z rozdziału pisanego w r. 1934, jak podano w pierwszych doniesieniach o jego treści z 15-go b. m., nie zajmuje się wyraźnie sprawą następstwa na czele Rzeszy ani też w szczególności osobą i stanowiskiem Hitlera.

Jest jednak w tym testamentie, a mianowicie w jego drugiej części, z r. 1934, jedno przykazanie, podane jako naczelne: Reichswehra ma być czynnikami, postawionym w państwie najwyższej, a zarazem niezależnym od przebiegów politycznych.

A tymczasem co się stało w Niemczech?

W dniu śmierci Prezydenta Hindenburga, 2-go sierpnia 1934, rozporządzenie Rządu Rzeszy z mocą ustawy połączyło władzę prezydenta i kanclerza w ręku Hitlera, który w piśmie z tegoż dnia, zarządzającym głosowanie ludności nad tą zmianą ustroju Rzeszy, wyznaczone na 19-ty b. m., przybrał nazwę Führer und Reichskanzler.

Natychmiast też, 2-go b. m., zarządzone, na podstawie nowej rotacji przysięgi, zaprzysiężenie Reichswehry na wierność Hitlerowi.

Wraz bowiem z władzą Prezydenta Rzeszy przejął Adolf Hitler pełną władzę nad Reichswehra, bardzo wydatną w ustroju niemieckim, bo obejmującą naczelne dowództwo w czasie pokoju.

Jakżeż to się godzi z wysuniętą przez Hindenburga w testamentie zasadą, postawienia Reichswehry poza polityką?

Wszakże Adolf Hitler był i pozostał Führerem stronnictwa nacjonalno-socjalistycznego. Jest to jego stanowiskiem najistotniejszym i podstawowym, o które dopiero opierają się stanowiska państwowe, naprzód kanclerza, a teraz także naczelnika Rzeszy. Jednocześnie urzędnicy stronnictwa, w pewnej mierze, z urzędami państwa, w budowie Trzeciej Rzeszy, wprowadza przesunięcie pojęć o stronnictwie i o państwie, ale nie zmienia rzeczywistego stanu rzeczy, w którym stronnictwo to co innego, a państwo co innego.

Dlatego też zjednoczenie w ręku przewódcy stronnictwa także całej władzy państwowej, nie tylko kierownika rządu, ale także głowy państwa, a temsamem zwierzchnika i naczelnego wodza Reichswehry, klóci się z zasadą testamentu Hindenburga.

Zagarnięcie całej władzy, głęboko przewrotowe, a zarazem bardzo nierozważnie porywcze, utyka zatem odrazu na tej zasadzie testamentu Hindenburga, dotyczącej Reichswehry, a jeszcze nieraz okaze swą jaskrawość.

St. St.

„Liet. Zinios“ nr. 178 w korespondencji z Warszawy p. t.: „Od Katelbacha do Szaulysa i do Zubowa do Prystora“ ogłasza uwagi tej treści:

„Niemal roczny okres, jaki się rozpoczął z chwilą zamieszkania korespondenta „Gazety Polskiej“, p. Katelbacha w Kownie (lato 1933), a zakończył pierwszą podróżą p. Prystora do Kowna (lato 1934), można scharakteryzować jako nową fazę w stosunkach polsko - litewskich, różniącą się od poprzednich okresów. O ile okres poprzedni odznaczał się nie małą absolutną abstynencją, o tyle okres od lata 1933 r. jest próbą położenia kresu tej abstynencji przedewszystkiem drogą wysiłków polskich.

Coprawda rząd litewski, pozwalając na zamieszkanie w Kownie korespondenta urzędowej „Gazety Polskiej“ również dopomógł do złagodzenia sytuacji, która dotychczas wyrażała się w słowach: żadnych stosunków z Polską, zanim nie nastąpi zwrot Wilna.

Tajemnicza wizyta

Dziś nie jest tajemnicą, że po rozejściu się p. Katelbacha w Kownie, w lipcu 1933 r., bawił w Pikieliskach u marszałka Piłsudskiego dr. Szaulys. Nie trudno się domyśleć, o czym dr. Szaulys mógł z marszałkiem Piłsudskim konferować, chociaż nie było komunikatu o długiej rozmowie, któryby głosił, iż dr. Szaulys bawił w sprawach prywatnych.

Fakt, że jeżeli chodzi o istotę stosunków polsko - litewskich nie się od zamieszkania p. Katelbacha w Kownie i wizyty dr. Szaulysa w Pikieliskach nie zmieniło, wskazywałoby, iż kwestia z trudem daje się poruszyć. Jednak i pan Katelbach w swych korespondencjach z Kowna jest optymistycznie nastrojony. Dlatego też trudno sądzić, o ile ten optymizm jest uzasadniony. Być może, że ma on pewne uzasadnienie, skoro się nie opuszcza rąk. O tem zaś, że się rąk nie opuszcza, świadczy podróż p. Zubowa do Warszawy i pierwsza podróż plk. Prystora do Kowna.

Krwawy

marsz. Piłsudskiego

Oficjalnie p. Zubow bawił w Warszawie w sprawach prywatnych, ażeby odwiedzić swego krewnego, marszałka Piłsudskiego. Z tego względu marszałek mówił z nim o wszystkich, wyjąwszy stosunki polsko - litewskie. Kiedy zaś p. Zubow oświadczył, że pragnie prywatnie mówić również o stosunkach polsko - litewskich, marszałek zaprzeczył, czy p. Zubow ma jakiegokolwiek pełnomocnictwa. Usłyszawszy zaś odpowiedź przeczącą, marszałek poradził przywieźć jakieś pełnomocnictwo. Trudno osądzić, o ile rozmowa wiernie została przez sferę polityczną oddana, podobnie jak rozmowa nastąpiła. Tak jednak w Warszawie mówiono. Ci

Czy druga podróż p. Prystora do Kowna?

Fantastyczne informacje w sprawie Wilna

sami ludzie twierdzą dalej, że p. Zubow w ostatnim swym pobycie doszedł w rozmowie z marszałkiem do tego, iż inicjatywa dalszego rozwijania węzła stosunków polsko - litewskich winna wyjść ze strony Polski.

Potwierdza to pierwsza podróż plk. Prystora, który przybył do Kowna, jak wiadomo w czerwcu r. b., czyli inicjatywa wyszła od Polski, od samego Marszałka.

Druga podróż p. Prystora?

Okres od zamieszkania p. Katelbacha w Kownie aż do pierwszej wizyty p. Prystora można uważać za zakończony. Można tu nie powtarzać wieści o projekcie p. Prystora ponownej podróży do Kowna. O ile podróż ta się dokona, będzie to wyraźniejsze, aniżeli wieści o niej. W takim razie podróż p. Prystora do Kowna będzie miała, jak się mówi w Warszawie, inny charakter. Mniej się

będzie zasięgało informacji, a więcej dokładało wysiłków w kierunku znalezienia wspólnego języka, któryby dopomógł do opracowania wspólnych postanowień w sprawie uregulowania stosunków polsko - litewskich. Innymi słowy próbowano by przejść do rokowań. Tak przynajmniej mówi się i przypuszcza w Warszawie. W Kownie, o ile można sądzić z oficjalnych komunikatów Elty, nastroj jest nieco inny.

Czy to możliwe?

O ile dało się dowiedzieć z dobranej poinformowanych źródeł, punktem wyjścia w rokowaniach polsko - litewskich nie będzie punkt dotychczasowy, polegający na stanowisku: Wilna nie oddamy. Przyszłe rokowania mogłyby się podobno dokonać w innej płaszczyźnie. Bardzo trudno jest jednak tę płaszczyznę, przynaj-

mniej trochę skonkretyzować, gdyż wszystko się utrzymuje w największej tajemnicy. Z tego względu wiadomości, jakie się ukazują w ostatnich czasach w tej sprawie w prasie należy uważać raczej za sondowanie nastrojów, zwłaszcza, że i sami Polacy, za wyjątkiem kilku bardzo wysoko stojących w hierarchii społecznej ludzi, również nic nie wiedzą, a tylko się domyślają.

Korespondencję tę zaopatrza redakcja „Liet. Zinios. w uwagi: „Niniejsze, wywody bynajmniej nie odpowiadają nastrojom litewskim. Warszawa kwestję tę stara się forsować i wyolbrzymiać, tymczasem rzeczywistość bynajmniej nie jest łatwa, jak ją Polacy czasami wyobrażają“.

Zdaje się, że dalsze od rzeczywistości, niż polskie, są wyobrażenia litewskie o podstawach zgody polsko - litewskiej.

Sprawa Zyrardowa

w Paryżu i w Warszawie

Dalszy bieg śledztwa

Wczoraj agencja urzędowa francuska Havasa podała z Warszawy drogą radiową poniższą wiadomość:

Sekretarz generalny Towarzystwa francusko - polskiego w Zyrardowie Vermeersch oraz dyrektor handlowy tegoż Towarzystwa Caen w dalszym ciągu przebywają w więzieniu. Towarzystwo to od wielu lat było przedmiotem ataków prasy polskiej. Mniejszość akcjonariuszów polskich uważała, że większość francuska rządziła w sposób sprzeczny z interesami Towarzystwa. Większość francuska odpowiadała, że tego rodzaju prowadzenie pozwoliło utrzymać Towarzystwo, mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się większość przedsiębiorstw tekstylnych w Polsce.

Naznaczenie sekwestru w dniu 8 marca b. r. pozbaвило większość francuską możliwości zarządzania sprawami Towarzystwa, jednocześnie rząd polski oskarżył Towarzystwo o nadużycia skarbowe. Towarzystwo francusko - polskie w Zyrardowie założyło przeciwko temu najkategoryczniejszy protest.

4 sierpnia został podpisany układ arbitrażowy między większością i mniejszością akcjonariuszy Zyrardowa. Prasa polska przyjęła przychylnie ten układ, lecz następnie organ oficjalny „Gazeta Polska“ potraktowała arbitrow polskich, jako zdradców ojczyzny. Naskutek tych ataków przez Towarzystwa „Amities internationales“ Lednicki popełnił samobójstwo. Rząd polski wszczął następnie akcję karną pod pretekstem nadużycia zaufania przez grupę francuską w jej prawach większości. Ambasador francuski w Warszawie na polecenie rządu francuskiego odwiedził polskiego prezesa rady ministrów celem domagania się wypuszczenia na wolność Vermeerscha i Caena.

W odpowiedzi na to F. A. T. wydał poniższy komunikat:

Sprawa Zyrardowa oddana porusza całą opinię polską spowodowała nadużycie p. Boussaca na szkodę zakładów, mniejszości polskich akcjonariuszy i państwa, oraz demoralizującego wpływu tych nadużyć na wielkie środowisko pracownicze w Zyrardowie. Jednym z tragicznych przejawów tych szkodliwych stosunków i metod wywołujących niepokój społeczny, było zabicie w kwietniu 1932 r. dyrektora zakładów Zyrardowskich Koehlera przez jednego z urzędników. Już na rozprawie sądowej, poprzedzającej skazanie winnego tego zabicia, wszystkie te niezdrowe stosunki, niespokojne w przemyśle polskim, zostały ujawnione. Od tego czasu sprawa Zyrardowa stale absorbuje opinię publiczną.

Z początkiem roku bież. wskutek wystąpienia grupy akcjonariuszów polskich, wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie decyzyją z dn. 8-go marca 1934 r. ustanowił nad zakładami sekwestr.

Ustanowił ten sekwestr, sąd stwierdził w motywach swej decyzji, że dotychczasowa gospodarka zarządu — poza narażeniem Towarzystwa i akcjonariuszów na straty — w metodach swoich wkra-

czała w dziedzinę kodeksu karnego. Dopatrząc się przestępstw karnych, Sąd Handlowy skierował sprawę do prokuratora.

W tych okolicznościach Marceli Boussac przeprowadził pertraktację i wstępłą umowę dla zawarcia układu polubownego z reprezentantami części polskich akcjonariuszów. Sprawą tych pertraktacji zajmuje się również sedzia śledczy.

Powyższe rokowania na temat omawianej umowy, pobyt w tym celu p. Boussaca w Polsce w pobliżu granicy oraz sfinalizowanie ostatecznego układu utrzymywane były przed władzami państwowymi i sądami oraz opinią publiczną do ostatniej chwili w ścisłej tajemnicy, aczkolwiek sprawa była w dochodzeniu prokuratora.

Osoby przewidziane w układzie polubownym na superarbitrów, mianowicie b. minister August Zaleski i ks. Janusz Radziwiłł odmówiły udziału w sprawie znajdującej się w postępowaniu sądowo-karnym.

W tym stanie sprawy szereg akcjonariuszów wystąpił na drogę sądową o zabezpieczenie swoich interesów.

Wszystkie powyższe okoliczności nie mogły oczywiście mieć wpływu bez względu na jakiegokolwiek interwencje na wstrzymanie postępowania karnego, w którego dotychczasowym wyniku dwaj dyrektorzy pp. Vermeersch i Caen zostali aresztowani.

Ta wymiana wiadomości przez agencje urzędowe jest symptomatyczna.

Śledztwo w sprawie nadużyć Zyrardowa toczy się nadal. Wczoraj sedzia Demant przesłuchał prezesa Komitetu Obrony Praw Akcjonariuszy Polskich Zyrardowa, prof. E. Młynarskiego, który, jak wiadomo, nie brał udziału w

końcowych pertraktacjach z Boussacem i układu nie podpisywał.

Pozatem przesłuchał sedzia Demant b. sen. Szynskiego, sekwestratora zakładów wyznaczonych przez Sąd Okręgowy. Pozostali dwaj sekwestratorzy, pp. Lachert i Średnicki przesłuchani będą jeszcze w tym tygodniu.

Jak się okazuje do władz sądowych nie wpłynęło podanie o wypuszczenie na wolność za kaucją aresztowanych dyrektorów Zyrardowa.

Obrońcy aresztowanych prosili natomiast sedziego Demanta o zezwolenie na widzenie aresztowanych z ich rodzinami. Sedzia Demant pozwoleń nie udzielił. Widzenie nastąpi w najbliższych dniach.

Nowoczesne pogaństwo Germanów

Ostrze hitlerizmu przeciw katolikom

Od pewnego już czasu krążyły w prasie zagranicznej pogłoski o śmierci stosunkowo nowego, lecz niezwykle gorliwego bojownika katolicyzmu w Niemczech, dr. Fritz Gerlicha. Ostatnio wiadomość tę potwierdziły, niegdyś przez zmarłego wydawane „Münchener Neueste Nachrichten“, stwierdzając jednocześnie, że śmierć nastąpiła już dość dawno.

Niektóre dzienniki zagraniczne jak „Courrier de Geneve“, twierdzą wprawdzie, że dr. Gerlich został zamordowany w więzieniu w pamiętnym dniu 30 czerwca, brak na to jednak dowodów faktycznych. Faktem natomiast jest, że został on aresztowany już w marcu 1933, że w ciągu długich miesięcy więzienia nie sformułował przeciw niemu aktu oskarżenia i nie wytoczono procesu.

Przed laty ś. p. dr. Gerlich był popularnym redaktorem żywo prowadzonych „Münchener Neueste Nachrichten“. W pogoni za nowinami dziennikarskimi natknął się on w latach 1928 — 29 na sensacyjną wówczas sprawę stigmatyki Teresy Neumann z Konnersreuth i, nie polegając na kondensacjach otrzymywanych od sprawozdawców, postanowił ją zbadać. Badania te dały wynik niespodziewany. Gorliwy dotąd protestant przystąpił do jednności z Kościołem, stając się jeszcze gorliwym katolikiem, który dla idei katolicyzmu nie zawahał się poświęcić świetnie zapowiadającej się kariery. Siły swe i zdolności dziennikarskie oddaje oddał na usługi katolicyzmu. Kupuje słabo prosperujący tygodnik „Illustrierter Sonntag“, przekształcając go z czasem na dziennik „Per gerade Weg“ o tendencjach katolickich i pacyfistycznych, dla którego potrafił pozyskać około 100 tys. czytelników. Na łamach tego dziennika nieubłaganą walkę wypowiada komunizmowi z jednej i przesadnemu szowinizmowi powstającego własnego ruchu hitlerowskiego z drugiej strony. Publikuje przy tej

Uniewinnienie narodowców aresztowanych „za szpiegostwo“

TORUŃ, 21.8. (tel. wł.). Dnia 20 listopada ub. r. aresztowano w Toruniu działaczy narodowych, redaktorów „Słowa Pomorskiego“, p. Wacława Madejskiego i p. Józefa Rychlewskiego, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz państw ościennych. Przy aresztowanych znaleziono podobno jakieś dokumenty wojskowe.

Obu redaktorów przetrzymano w więzieniu około 5 mies. i dopiero dn. 7 kwietnia Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrzył tę sprawę, skazując obu oskarżonych po roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego. Ponieważ i prokurator i obrona wniosła apelację, wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna, w której wyniku redaktor Madejski i redaktor Rychlewski zostali uwolnieni od winy i kary.

Oskarżonych, bronili adwokaci: Borowski z Warszawy i Wroński z Torunia.

Głodówka p. Ribaud

PARYŻ, 21.8. (PAT.). Głodówka adwokata Guibaud Ribaud, pozostającego w więzieniu w związku z aferą Stawiskiego, trwa już 5 dni. Guibaud Ribaud pragnie w ten sposób zaprotestować przeciw przewlekaniu sprawy i przeciw bezprawnemu trzymaniu go w więzieniu.

54 miliony

stóp sześciennych wody

LONDYN, 21.8. (PAT.). Największy zbiornik wody na świecie otwarty zostanie dzisiaj w miejscowości Mettur w prowincji Madras w południowych Indiach. Zbiornik ten zawierać będzie 54 miliony stóp sześć, wody i ma na celu przeprowadzenie irygacji 1 miliona akrów ziemi.

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzi?

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA,
OSUSZMY ŁZY...

Zaczęło się...

Rozwiązanie Legionu Młodych w Częstochowie

„Kurier Poznański“ donosi, iż starosta w Częstochowie rozwiązał miejscowy oddział „Legionu Młodych“. Jak wiadomo, częstochowscy

„młodolegioniści“ zbuntowali się ostatecznie na dobre przeciwko swym władzom „sanacyjnym“.

Krwawe zajścia z policją na wiecu Stronnictwa Ludowego

Urzędowa PAT donosi:

W dniu 19 b. m. o godz. 15-iej we wsi Guzów w gminie Orońsko, pow. radomskiego, poseł Margul, nie posiadając zezwolenia starostwa usiłował zorganizować wiec Stronnictwa Ludowego.

Już na samym początku zebrania wywiązały się bójki z przybyłą grupą zwolenników Stronnictwa Narodowego, wskutek czego po oświadczeniu posła Margula, iż prezydent wiecu nie panuje nad zebranymi i nie może utrzymać spokoju, komendant powiatowy P. P. wezwał zgromadzonych do rozjeżdżenia się, a ponieważ bójki nie ustawały, przystąpił do usuwania podnieconego tłumu.

Przy rozpraszaniu zbiegowiska część tłumu stawiała czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym, obrzucając ich kamieniami. Po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, policja rozproszyła tłum, przywracając spokój.

Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje. Komendant powiatowy P. P. odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. Spośród tłumu 8 osób zostało rannych.

Poseł Margul na początku zajścia po rozwiązaniu zgromadzenia pośpiesznie oddalił się ze wsi. Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne śledztwo.

OBIADY

ZDROWE, SMACZNE, TANIE
MARJA MACHYNIA — ZORAWIA 45

Rząd Sampera

zachwiany

MADRYT, 21. 8. (PAT.). Stanowisko partii ludowej agrarnej, niezadowolonej ze sposobu rozwiązania szeregu zagadnień przez rząd, czyni to dalsze istnienie rządu Sampera coraz bardziej niepewnym. Partia ludowo-agrarna dąży do wywołania przesilenia rządowego jeszcze przed zerwaniem się Korteżów.

Stany Zjednoczone Przystąpiły do M.O.P.

LONDYN, 21.8. Z Waszyngtonu donoszą: Ogłoszono tam dzisiaj oficjalnie o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Komunikat rządowy podkreśla, że z tytułu tego członkostwa Stany Zjednoczone nie biorą na siebie żadnych zobowiązań, wpływających z paktu Ligi Narodów.

Zamieszki robotnicze w U.S.A.

NOWY JORK, 21. 8. (PAT.). — Z różnych stron kraju donoszą o zamieszkach robotniczych. M. in. w Portland w stanie Oregon, zabity został w czasie zajść robotnik portowy. Wszystkie kopalnie węgla w stanie Illinois są specjalnie strzeżone w następstwie zamachu dynamitowego na jedną z kopalni.